

JAK POWSTAJE PIEŚŃ CHÓRALNA

Melodja

(Ciąg dalszy)

Kadencje

Każda melodja ma swoje przestanki czyli kadencje. Robią one wrażenie spoczynków. W melodjach dłuższych, spoczynków takich zauważymy więcej, w melodji ośmiotaktowej wystarcza jeden, umieszczony w środku. Nazywamy taki spoczynek półkadencją. Harmonja V-go stopnia (dominantowa) jest podkładem półkadencji, w takim razie w C-dur i w c-moll spoczynek pada na nutę *g*, *h* lub *d*, nie jest jednak wykluczony i I stopień, zwłaszcza nuty *e* lub *g*, bo *c* nadaje już spoczynkowi charakter zakończenia czyli kadencji doskonałej, której najwłaściwszem miejscem będzie ostatni takt melodji, t. j. zakończenie. W takim razie nuta *c* musi być poprzedzona nutą *h* albo nutą *d*, czyli że formułka harmoniczna kadencji będzie nam przedstawiać następstwo V — I, gdy półkadencja przedstawiała się odwrotnie I — V albo IV — V. Jeżeli w miejsce oczekiwanego na zakończenie *c*, wejdzie inna jaka nuta lub nuta *c* z harmonją jakiegoś innego stopnia a nie I, to powstanie t. zw. kadencja zwodnicza. Istnieje również kadencja kościelna (plagalna), polegająca na tem, że po doskonałej kadencji pojawia się jeszcze dodatkowo IV stopień, aby ostatecznie wejść na I.

Kadencje z całą wyrazistością, wystąpią później, po zapoznaniu się z harmonją akordową trzy i cztero-głosową; jednakże zarysowują się już w melodji do tego stopnia, że przy jej budowie musimy się z niemi liczyć. Mają one w melodji to samo znaczenie, co w mowie i piśmie: kropka (kadencja doskonała), przecinek lub średnik (półkadencja), dwukropek (kadencja zwodnicza, wymagająca dalszego ciągu silniej niż półkadencja).

Przykład 5.

